

Portrety niepospolitych medyków: Michał Kowalik

Michał Kowalik, syn rolnika Szczepana i Marianny, przychodzi na świat 22 września 1907 roku daleko od Łasku, bo w Miączynie k. Hrubieszowa, w dawnym woj. lubelskim. Po ukończeniu gimnazjum w Zamościu, w latach 1927-1933 studiuje medycynę na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Zostaje chirurgiem. Przez ponad trzy lata pracuje jako lekarz w Kobylnikach, kierując ośrodkiem zdrowia w tej miejscowości, a potem we Frampolu. Gdy wybuchła wojna, zostaje ordynatorem oddziału wewnętrznego szpitala powiatowego w Biłgoraju, jednocześnie leczy ludzi w ośrodku zdrowia. To czas wielkiej próby dla młodego medyka.

Po wojnie już jako doświadczony lekarz zostaje dyrektorem szpitala powiatowego we Włodawie, gdzie jest jednocześnie ordynatorem oddziału chirurgicznego i ginekologiczno-położniczego. Potem już z rodziną (żona Helena także jest lekarką, mają dwie córki) przenosi się do Płocka, a następnie do Szprotawy (1954). Jesienią 1958 roku przeprowadza się do Łasku, na co, o dziwo, musi wyrazić zgodę... Wojewódzka Rada Narodowa w Zielonej Górze.

Łask okazuje się wreszcie jego miejscem na ziemi. Pracuje w miejscowym szpitalu, jednocześnie przyjmuje pacjentów w ośrodku zdrowia. Praca zawodowa mocno go absorbuje, ale znajduje czas i na pracę społeczną. Kieruje miejscowym Oddziałem PCK, jest wiceprezesem Towarzystwa Przyjaciół Łasku, zakłada koło filatelistów „Łask-Miasto”, organizując przez wiele lat dziesiątki wystaw. „Jako miłośnik znaczka pocztowego zachęca znajomych i przyjaciół do zbierania małych papierowych dzieł sztuki i tworzenia filatelistycznych zbiorów tematycznych” – pisze Jerzy Witaszczyk. Doktor daje przykład, opracowując filatelistyczny zbiór „Walka z gruźlicą”, zaprezentowany potem na wystawie okręgowej w Łodzi i nagrodzony srebrnym medalem. Jego zbiory tematyczne prezentowane są na wielu wystawach krajowych i zagranicznych. Swoją pasją zaraża wielu łaskowian, którzy potem zdobywają laury na wystawach.

- Dla mnie przez lata Doktor był mentorem – wspomina jego przyjaciel prawnik Henryk Hajdukiewicz. - We wspomnianym kole filatelistycznym zgromadził niemal całą łaską elitę, czyli miejscowa inteligencję, którą jednocześnie angażował do wspierania wielu potrzebującym. Sam nie stronił od bezinteresownej pomocy lekarskiej udzielanej wielu ubogim mieszkańcom Łasku.

Jest człowiekiem powszechnie lubianym, prawym, łagodnym, nigdy się nie kłóci. Ma dar zjednywania sobie ludzi, aby móc realizować potrzeby łaskiej społeczności. Przyjaźni się z wieloma mieszkańcami, m.in. z Wilhelmem i Marią małżonkami Radek – lekarzami weterynarii, adwokatem Jerzym Podziemskim, profesorką Liceum Ogólnokształcącego Jadwigą Zajdową oraz lekarzami pracującymi w Łasku, w tym z Marią Gorzuchowską-Sumorok, Krzysztofem Sumorokiem, Janem Lasotą, Leszkiem Fidorem, Leszkiem Szurogajło, a także prawnikiem specjalizującym się w prawie procesowym i egzekucyjnym Henrykiem Hajdukiewiczem.

Jak wspomina H. Hajdukiewicz, w latach osiemdziesiątych XX wieku z inicjatywy doktora Kowalika i przy współpracy z Jerzym Podziemskim, ks. Józefem Naruszewiczem, dyrekcją miejscowego szpitala, Ligą Kobiet Polskich i Łaskim Domem Kultury powstaje nieformalna instytucja wspomagająca rodziny w sytuacjach kryzysowych. Jako medyk i biegły sądowy zna doskonale potrzeby ludzi z trudem dających sobie radę w niełatwych dla Polaków czasach.

Doktor znany jest też z tego, że pomaga ludziom młodym, stając się ich mentorem. Zapewne miało to związek z jego młodzieńczą przynależnością do tzw. Czarnej Trzynastki, czyli Szczepu Harcerzy im. Zawiszy Czarnego. Harcerstwu i jego ideałom pozostaje wierny do końca swojego życia.

Jedną z pasji M. Kowalika jest turystyka, poświęca sporo czasu zwiedzaniu naszego kraju, podobnie zresztą jak jego małżonka i liczne grono przyjaciół.

Umiera niespodziewanie w jednym z łódzkich szpitali 31 maja 1981. Pochowany zostaje na cmentarzu w Poznaniu, tam też spoczywa jego małżonka Helena, która odeszła z tego świata trzynastcie lat później.

W ślady lekarskiego małżeństwa Kowalików poszła jedna z jego córek. Obydwie mieszkały w innych miastach Polski.

Doktor M. Kowalik jest dziś postacią raczej zapomnianą. Co prawda przed kilkudziesięcioma laty uhonorowano go medalem „Za Zasługi dla Miasta Łasku”, ale zdaniem nielicznych jego przyjaciół zasłużył z pewnością na ulicę swojego imienia.

Ryszard Poradowski

PS: Za pomoc przy przygotowywaniu artykułu dziękuję szczególnie Henrykowi Hajdukiewiczowi, a także Alinie Paradowskiej z OIL.